

GAZETA ZGIERSKA

Prenumerata

Rocznie	marek 6000.—
Półrocznie	3000.—
Kwartalnie	1500.—
Miesięcznie	500.—

Zgierz,

dn. 7 września
1923 roku.

Cena ogłoszeń

za wiersz 1-szpaltowy
za tekstem Mk. 1000.—
Wychodzi co dwa tygodnia.

Wiadomości miejskie.

Dodatkowa kontrola i przegląd mężczyzn r. 1883—1899.

W związku z zarządzeniem Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź — powiat z dnia 3. IX. r. b. L. 431 zawiadamia się, że w dniach 11 i 12 września r. b., o godzinie 9-ej rano odbędą się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Łódź—powiat w Łodzi, ul. Piotrkowska 187 dodatkowy przegląd mężczyzn rezerwistów roczników od 1883 do 1899, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do przeglądu w terminach głównych od 16 do 27-go sierpnia r. b.

W sprawie ochrony kuropatw. Niniejszym zwraca się uwagę, że Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 11. X. 1919 r. (Dz. Ust. № 82 poz. 451 zamykające aż do odwołania, polowanie na kuropatwy i wzbraniające handlu tym rodzajem zwierzyny obowiązuje nadal.

Półroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Spożyw. „Zgoda” w Zgierzu. Dnia 16 sierpnia r. b. odbyło się w sali „Lutni” w obecności 128 członków o godz. 7^{1/2} wiecz. w drugim terminie półroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Fr. Lebrechta z współudziałem zaproszonych asesorów panów: Zywieckiego, J. Bedyka i sekretarza p. Władysława Cieleckiego.

Porządek dzienny obejmował 6 punktów i przez zebranych został zatwierdzony. Protokół ostatniego walnego zgromadzenia zatwierdzono. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieli się zebrani, że Spółdzielnia na 30 czerwca liczyła 2857 członków, że w pierwszym półroczu operacyjnym sprzedano, we wszystkich sklepach towarów łącznie z chlebem za Mkp. 1,535,808,546.— w czem chleba wypieczonego z 2,604 worków mąki 304,820 klg. za Mkp. 486,814,280.—; sprawozdanie podane niżej Walne Zgromadzenie zatwierdziło.

Walne Zgromadzenie Spółdz. „Zgoda” upoważnia Zarząd

1) do bezwzględnej realizacji budowy własnej piekarni i w związku z tem do kupna odpowiedniego placu pod budowę, oraz budulca; 2) do przedłożenia przyszłemu najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu konkretnego projektu sfinansowania budowy; ze brani upoważnili zarząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości Mkp. 100,000,000.— (sto milionów) na kapitał obrotowy Spółdz.

W wolnych głosach poruszano różne sprawy, między innymi, ażeby zarząd ogłosił we wszystkich sklepach Spółdzielni, że wszelkie reklamacje przyjmuje w wyznaczone dni.

Na powyższym posiedzeniu zamknięto.
Bilans Spółdzielni Spoż. „Zgoda” w Zgierzu za czas od 1 stycznia do 31 czerwca 1923 r.:

R-k	Stan czynny.	Stan bierny.
Kasy	12,542,447.05	R-k Fund. zasob. 198,723.68
Towarów	134,999,810.25	specj. 1,578,256.01
Piekarni	84,271,600.—	„ Udziałów 32,729,725.—
Nieruchom.	1,667,790.02	„ Wkl. Oszcz. 10,200,024.61
Ruchomości	2,461,972.71	„ Fund.amort. 153,374.67
Wpł. i wyd. nier.	1,200,000.—	„ Różnych 44,946,365.91
Różnych	2,670,852.10	„ Czysty zysk 150,008,002.—
	239,814,471.88	239,814,471.88

Z Komisariatu Policji Państwowej w Zgierzu. Dnia 5-go sierpnia r. b. w parku Kościuszkowskim znaleziono czapkę i laskę. Prawy właściciel zechce się zgłosić do Komisariatu P. P., powołując się na № sprawy L. 3568.

Protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 7-go sierpnia 1923 r.

(Dokończenie)

Wiceburmistrz Szymczak odczytuje nadesłany z Ministerstwa wzorowy Statut podatku od zabaw i widowisk przyjęty już z pewnymi poprawkami przez Komisję Podatkową.

Rada Miejska po zapoznaniu się z treścią Statutu przyjmując go jednogłośnie z poprawkami i uzupełnieniami Komisji Podatkowej.

Po krótkim zreferowaniu przez Przewodniczącego spraw powtórnego uchwalenia zaciągnięcia pożyczek w Banku Komunalnym na budowę bruków i chodnika oraz budowę szkoły Rada Miejska przyjęła jednogłośnie następujące trzy uchwały:

I. uchwała w sprawie pożyczki na budowę chodnika:

„Rada Miejska miasta Zgierza upoważnia Magistrat:”

- do zaciągnięcia na budowę chodnika do ncwo-budującej się szkoły w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w złotych polskich na sumę do wysokości Mkp. 12,000,000.— (dwanaście milionów marek polskich) w przeliczeniu na złote w/g kursu stosowanego dla 8% pożyczki złotej, względnie dla 6% złotych bonów skarbowych w dniu dokonania każdej wypłaty;”
- do ustalenia terminów spłat, oraz wszystkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych;”
- do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.”

„Przytem Rada Miejska zaznacza, że z tytułu niniejszej pożyczki miasto poddaje się Statutowi Polskiego Banku Komunalnego, przepisom wydanym lub mogącym być wydanymi w przyszłości przez Władze Banku, oraz Ministerstwa Robót Publicznych i Skarbu;”

II. uchwała w sprawie pożyczki na budowę bruków:

„Rada Miejska miasta Zgierza upoważnia Magistrat:”

- do zaciągnięcia na bruk w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w złotych polskich na sumę do wysokości marek p. 40,000,000.— (czterdzieści milionów marek polskich) w przeliczeniu na złote w/g kursu stosowanego dla 8% pożyczki złotej, względnie dla 6% złotych bonów skarbowych w dniu dokonania wypłaty;”
- do ustalenia terminów spłat, oraz wszystkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych;”
- do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.”

„Przytem Rada Miejska miasta Zgierza zaznacza, że z tytułu niniejszej pożyczki miasto poddaje się Statutowi Polskiego Banku Komunalnego, przepisom wydanym lub mogącym być wydanymi w przyszłości przez Władze Banku, oraz Ministerstwa Robót Publicznych i Skarbu;”

III. uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki budowę na szkoły:

„Rada Miejska miasta Zgierza upoważnia Magistrat:”

- do zaciągnięcia na wykończenie robót przy budowie 14 klasowej szkoły powszechnej w Polskim Banku Komunalnym

w Warszawie pożyczki krótkoterminowej w wysokości Mkp. 500.000.000.— (słownie: marek polskich pięćset milionów);"

„II. do ustalenia terminu spłaty i szczegółowych warunków pożyczki;”

„III. do przeprowadzenia wszelkich potrzebnych czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.”

Przytem Rada Miejska zaznacza, że miasto z tytułu pożyczki poddaje się Statutowi Polskiego Banku Komunalnego, oraz innym przepisom wydanym, lub mogącym być wydanymi w przyszłości przez Władze Banku, zgodnie z jego statutem.”

Burmistrz Świercz komunikuje, iż otrzymał telegraficzną wiadomość od architekta Stifelmana z Warszawy, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zgodziłoby się udzielić miastu naszemu pożyczki długoterminowej w sumie Mk. 300 milj. i 300 milj. marek dotacji państwowej, po powzięciu przez Radę Miejską odpowiednich uchwał.

Rada Miejska bez dyskusji jednogłośnie powzięła następujące uchwały:

I. „Rada Miejska m. Zgierza pow. Łódzkiego, na zebraniu w dn. 7 sierpnia r. b. pod przewodnictwem burmistrza Świerca Jana i w obecności 18 radnych z pośród ogólnej liczby 24 radnych, uprawnionych do udziału w zgromadzeniu gminnym, postanowiła:”

„1. przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę w wysokości Mkp. 300.000.000.— (słownie: trzyset milionów marek polskich) na wykończenie robót przy budowie 14 klasowej szkoły powszechnej w Zgierzu przy ul. Łęczyskiej na warunkach, wymienionych w Rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. z dnia 26 czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. z roku 1922 № 56 poz. 512 i Dz. U. M. W. R. i O. P. z roku 1922 № 25 poz. 257);”

„2. użyć pożyczki tej wyłącznie na cel, na jaki została zaciągnięta;”

„3. ręczyć za zwrot zaciągniętej pożyczki i spłatę procentów w umówionym terminie całym nieruchomości i ruchomym majątkiem gminy i wszystkimi jej dochodami;”

„4. wstawić do budżetu gminnego corocznie, aż do całkowitej spłaty pożyczki, odpowiednią sumę na spłatę przypadających rat wraz z odsetkami, wreszcie”

„5. zgodzić się, aby w razie opóźnienia w wypłacie raty w oznaczonym terminie zaległa rata była ściągana przymusowo w drodze postępowania administracyjnego wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 10% w stosunku rocznym od raty zaległej oraz z kosztami egzekucji.

II. „Jednogłośnie Rada Miejska upoważnia Magistrat do odbioru 300 milj. dotacji od Skarbu Państwa na wykończenie robót przy budowie 14 klasowej szkoły powszechnej w Zgierzu przy ul. Łęczyskiej i zobowiązuje się do użycia tej dotacji wyłącznie na budowę szkoły.

Nawiązując do powziętych uchwał, r. Zerndt zwraca uwagę na kiepski stan chodników w ulicach dochodzących do Rynku Kilińskiego i ul. Piłsudskiego, proponując rozpoczęcie układania chodników na tychże ulicach.

Burmistrz Świercz w odpowiedzi oznajmia, że w poruszony przez r. Zerndta sprawie będzie mógł dać odpowiedź za jakiś miesiąc.

Poczem Przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

Protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 16-go sierpnia 1923 r.

Przewodniczący burmistrz Świercz stwierdza z kompletu 24 obecność 15 radnych: 1) Bińkowskiego, 2) Czaplńskiego, 3) Grodzickiej, 4) Chudobńskiego, 5) Kamińskiego, 6) Kona, 7) Kurowskiego, 8) Łodwiga, 9) Morgensterna, 10) Nawrockiego, 11) Olczaka, 12) Pomorskiego, 13) Stasińskiego, 14) Sirkisa, 15) Wasilewskiego oraz członków Magistratu: wiceburmistrza Szymczaka i ławników: Chrupkovej, Przedpeńskiego i Sheybała, a nieobecność radnych: 1) Borowskiego, 2) Chwiałkowskiego, 3) Dzióbekwiczca, 4) Grünberga, 5) Hoffmana, 6) Pawlikowskiego, 7) Teski, 8) Wilkowskiego i 9) Zerndta.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołów,
- 2) Zaciągnięcie pożyczki na wykończenie domu mieszkalnego dla nauczycieli,
- 3) Sprawa przydziału placów pod budowę domów mieszkaln.,
- 4) Komunikaty Magistratu,
- 5) Podwyższenie opłat w szpitalu miejskim,
- 6) Podwyższenie cen za obiady z Kuchni dla niezamożnych,
- 7) Podwyższenie cen wydawanych trumien przez Wydział Op. Społecznej,

8) Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do parządku dziennego Przewodniczący odczytuje następujące pisma:

I. „Do Rady Miejskiej m. Zgierza”.

„Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 13 czerwca r. b. przeprowadzono wniosek wykluczenia radnego Józefa Lewandowskiego z grona Radnych Miejskich, na podstawie § 28 Dekretu o Samorządzie miejskim. Paragraf ten mówi, że Rada Miejska może wykluczyć członka z grona swego za czyn hańbiący. Otóż prawo opinowania o tem, czy postępek danego obywatela jest hańbiący, a zatem zasługujący na karę, oddane zostało Sądowi Rzeczypospolitej, a w praktyce życiowej prawo to zostało już zastosowane w ten sposób, że Komitety obwodowe w czasie wyborów do Sejmu i Senatu mogły pozbawiać prawa głosu (a zatem ukarać) danego obywatela, jedynie na podstawie wyroku sądowego, przedstawionego tej komisji przez odpowiednią instytucję.”

„Dlatego też my, niżej podpisani Radni m. Zgierza, a jednocześnie członkowie „Koła Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej”, zakładamy *kategoryczny protest* przeciwko prawu, jakie sobie Rada Miejska usurpowała w rozstrzygnięciu, czy dany postępek jednego z jej członków podpada pod §§ 28, czy też nie.”

„Zawiadamy przytem, że odpowiednie kroki w tej sprawie zostały przez radnego Lewandowskiego poczynione u Władz wyższych. Protest ten prosimy wnieść do protokołu dzisiejszego posiedzenia.”

„Zgierz, d. 13 sierpnia 1923 r.”

„Przedpeński
Fr. Nawrocki
I. Kamiński
St. Łodwig”.

II. „Do Rady Miejskiej m. Zgierza”.

„Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Radę Miejską, że radni: Łodwig Stanisław, Wilkowski Leopold, Nawrocki Franciszek i Kamiński Ignacy wraz z ławnikiem inż. Przedpeńskim Zygmuntem zawiązali przy Radzie Miejskiej „Koło Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej” i na przewodniczącego tegoż „Koła” obrali p. Przedpeńskiego.”

„Obecnie wszyscy, wyżej wymienieni, radni występować będą w imieniu „Koła” solidarnie.”

„Zgierz, dnia 13 sierpnia 1923 r.”

„Przedpeński
I. Kamiński
Fr. Nawrocki
St. Łodwig”.

III. r. Dzióbekwiczca, który zawiadamia o swem wyjeździe ze Zgierza na przeciąg dwu tygodni, prosząc o przyjęcie do wiadomości jego usprawiedliwienia się z powodu nieobecności na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Wszystkie te pisma przyjęto do wiadomości.

Do odczytanych protokołów zgłoszono następujące sprostowania:

r. Morgensterna: W dyskusji nad sprzedażą placu „Zgodzie” pod piekarnię treści następującej:

Opierając się na uchwałę Kom. Rozbudowy Miasta, jest przeciwny odstępowaniu placu „Zgodzie” w śródmieściu. Uważa, że Spółdz. Spoż. „Zgoda”, jako instytucja wybitnie handlowa nie może korzystać z *specjalnych uwzględnień Miasta*.

r. Grodzickiej: Mówiąc o przydzielaniu placów pod budowę domów, r. kładła nacisk o uwzględnianie przedewszystkiem stałych mieszkańców m. Zgierza, szczególnie ludzi pracy, poczem protokół przyjęto.

Ponieważ dla prawomocności powziętych uchwał o zaciąganiu pożyczek przez Miasto, jak również do sprzedaży majątku miejskiego na zasadzie art. 33 Dekretu o samorządzie miejskim konieczną jest obecność 3/4 kompletu radnych, wobec braku takowego, punkty II i III spadły z porządku dziennego.

Pan Burmistrz przedstawia Radzie Miejskiej do zaakceptowania rachunek Tow. Spiew. „Lutni” wystawiony Magistratowi na ogólną sumę *Mkp. 1,857,000.—*

Po szczegółowym rozpatrzeniu postanowiono skreślić pozycję na 150.000.— Mkp. zatytułowaną: „Za wynajęcie sali na wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w dniu 8.7. r. b.”. Inne pozycje polecono uregulować.

Zgodzono się na zapisanie do ksiąg stałej ludności miasta Zgierza niżej podane osoby, dotychczasowo zaliczone do stałych mieszkańców gm. Mazew:

- 1) Pomorskiego Jana, r. m. Zgierza,
- 2) Pomorskiej Marjanny, żony,
- 3) Pomorskiego Germana, syna,
- 4) Pomorskiej Filomeny Franciszki, córki,
- 5) Pomorskiego Hieronima, syna.

(Dok. nast.)

S. Sheybal.

Po Zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Poznaniu.

Dowodem zrozumienia konieczności jaknajściślejszej współpracy wszystkich czynników miejskich i samorządowych całego kraju, około podniesienia stanu zdrowotnego miast Polski, był drugi już z rzędu zjazd, który w dniach 29, 30 kwietnia 1 i 2 maja b. r. zgromadził w sali wykładowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu prócz całego szeregu wybitnych sił lekarskich, licznych przedstawicieli samorządów miejskich i powiatowych. Znaczenie zjazdów w których obok lekarzy, biorą udział przedstawiciele gmin, zwłaszcza ławnicy wydziałów zdrowotności, weterynarze, inżynierowie i budownicy miejscy jest tem większe, że właśnie ci ludzie, biorąc w życiu samorządowym bezpośredni udział, mogą czynniki ponoszące odpowiedzialność za sprawność administracji miast, sprawami sanitarnymi na zjazdach tych omawianymi zainteresować i tem samem przyczynić się do wprowadzenia w życie uchwał, z których treścią i znaczeniem dobrze są zaznajomieni. W Polsce, w której nieomal co 5 minut umiera jedna osoba na gruźlicę, do zrobienia jest bardzo wiele. Zainteresować Rady Miejskie sprawami sanitarnymi jest obowiązkiem każdego, kto widzi i rozumie grozę położenia. A Rady przeważnie za mało interesują się zdrowotnością mieszkańców i higieną miast. Niechętnie uchwalają kredyty na sprawy sanitarne, skąpią wydatków na szpitale i co najważniejsze nie dbają o zdrowie działwy swych obywateli. Jednak nie wszędzie jest tak źle i zwłaszcza od czasu uzyskania niepodległości stosunki zmieniają się stale na lepsze. W wielu miastach widać rzetelny wysiłek w kierunku podniesienia stanu sanitarnego, co zaznacza się najwyraźniej w powiększeniu procentowym budżetów wydziałów zdrowotności, w stosunku do budżetów z czasów niewoli. U nas w Zgierzu poprawa jest bardzo widoczna a budżet wydziału zdrowotności wzrósł w roku 1923 do 12,6%, ogólnego budżetu co w porównaniu z 0,6 % budżetu przedwojennego świadczy o dobrej woli naszej Rady.

Z powodu jednak ciągłej dewaluacji marki polskiej, tak nasza gmina jak i wszystkie inne samorządy znajdują się w opłakanej sytuacji finansowej. Budżety uchwalone z początkiem roku stają się już po kilku miesiącach nierealnymi a kwoty przeznaczone na sprawy sanitarne nie wystarczają na zrealizowanie nawet części potrzeb. Jak wyzyskać chociażby te niewielkie kwoty które mi wydziału zdrowotności rozporządzają, aby korzyść była jaknajwiększą? Oto pytanie nad którego rozwiązaniem pracował Zjazd poznański.

Zjazd poznański dał w tej sprawie wiele cennych wskazówek. Gdy jest trochę dobrej woli i szczerze przejęcie się sprawami zdrowotności, wiele działań można. Zwłaszcza na polu zwalczania gruźlicy. To nasz najcięższy i najgroźniejszy wróg, to też nic dziwnego że cały Zjazd odbywał się pod hasłem: „Walka z gruźlicą”. Wszystkie referaty i każda dysputa wracały stale do tego hasła, którego wykonywanie powinno być jednym z najważniejszych postulatów wszystkich władz samorządowych.

Dysputa toczyła się dookoła kilku pytań z których najważniejsze są następujące:

- 1) Czy sprawy sanitarne mają być oddane samorządom, czy też zcentralizowane w rękach Rządu?
- 2) Czy główny wysiłek władz sanitarnych ma być zwrócony w kierunku leczenia chorób, czy zapobiegania krzewieniu się ich, przez stwarzanie warunków uniemożliwiających ich powstawanie i rozwój?

Na pierwsze pytanie odpowiedzi zdecydowanej Zjazd nie dał, znaczna większość jednak była zdania że sprawy sanitarne pozostać powinny w całości w rękach samorządów. Rząd powinien wszelkie wysiłki samorządów zmierzające do poprawy stosunków zdrowotnych subwencjonować, oraz powinien w tym kierunku rozstrzygnąć nad samorządami energiczną kontrolę. Samorządy winny posiadać własne komunalne organa zdrowia publ. korzystające z praw przysługujących równorzędnym organom państwowym. Samorządy powinny posiadać prawo nakładania specjalnego podatku sanitarnego. Leczenie chorób umysłowych i wenerycznych, odbywać się powinno na koszt Rządu.

Co do drugiego pytania, zdecydowano że jakkolwiek szpitalnictwo zabiedzywanem być nie może, główny jednak wysiłek kierować należy w kierunku zapobiegawczym.

W sprawozdaniu niniejszem pragnę omówić pokrótce ogólną treść tych, wygłoszonych na Zjeździe referatów, które dają nam najjaśkrawszy obraz stanu sanitarnego w Polsce, oraz tych które by mogły być drogowskazami działalności sanitarnej Zgierskich władz komunalnych, przyczem w poszczególne działy włączyć też ważniejsze myśli rzucone w czasie dyskusji nad referatami.

Szpitalnictwo: Badanie historii szpitalnictwa, jakoteż ustawodawstwa sanitarnego w Polsce wskazuje że sprawy zdrowotności publicznej nie były nam nigdy obojętne. Ustawodawstwo sanitarne sięga czasów bardzo dawnych i miało nawet tak jak szpitalnictwo okresy swojej świetności, zwłaszcza po roku 1775 kiedy to stworzoną została „Komisja nad szpitalami w Koronie i Księstwie”. W r. 1890 zostały rozkazem carskim polskie władze sanitarne zniesione i od tego czasu szpitale upadają, stając się narzędziami rusyfikacji społeczeństwa. Za czasów zaborczych szpitale w Kongresówce są w rękach państwa i pracują bardzo nędźnie. Wyjątek stanowi Warszawa, która w r. 1907 otrzymuje prawo utrzymywania szpitali miejskich. W zaborze austriackim sprawa przedstawia ta się znacznie lepiej. Szpitalnictwo było w rękach samorządu, gdyż były Wydział Krajowy musimy za taki uważać. W zaborze pruskim szpitale są przeważnie w rękach prywatnych, zwłaszcza klasztorów. Klasztorne prosperują bardzo dobrze, obok nich są jednak inne, bardzo nędźne. W czasie wojny powstało na całym terenie Polski bardzo wiele szpitali czasowych, epidemicznych, zakładanych przez władze okupacyjne. Najlepsze z nich były w okupacji austriackiej, zakładane przez Czerwony Krzyż.

Po wojnie szpitalnictwo przeszło w ręce samorządów, które czynią wielkie wysiłki ażeby je utrzymać. O rozwoju jednak szpitalnictwa bez pomocy Rządu z powodu opłakanego stanu finansowego wszystkich miast, nie ma mowy. W r. 1920 powstał „Nadzwyżajny Komisarjat do walki z epidemiami” który zakładał, zwłaszcza na kresach własne, czasowe szpitale.

Obecnie stan szpitalnictwa przedstawia się jak następuje:
W Królestwie mamy około 23,000 łóżek z czego na poszczególne Województwa wypada mniejwięcej następująca ilość:

Wojew. Warszawskie	6330 łóżek	
Miasto Warszawa	4068	
Wojew. Łódzkie	2995	(bez miasta Łodzi)
„ Kieleckie	3025	
„ Lubelskie	3277	
„ Białostockie	2123	

Statystyka powyższa jest nieściśłą, gdyż w wielu szpitalach są jeszcze czasowe łóżka epidemiczne i nie można ustalić ilości etatowej. W każdym razie ilość łóżek około 23,000 na Królestwo jest zamała, gdyż powinno ich być najmniej 37,000.

Szpitale znajdują się w budynkach przeważnie bardzo nędźnych, są źle administrowane i wyposażone. Jazdenie marne, djetyka wprost niemożliwa. Lepiej jest tam gdzie znajduje się oddział chirurgiczny z osobnym lekarzem specjalistą.

Wileńszczyzna posiada 13 szpitali na 830 łóżek, oraz zakład dla umysłowo chorych w Nowowilejce. Miasto Wilno ma 3 szpitale miejskie, 1 przy udziale miasta, 1 Ministerstwa Oświaty i kilka prywatnych. Szpitale ucierpiały wiele w czasie wojny.

W b. zaborze pruskim szpitale są bardzo niejednolite. Obok bardzo dobrych, znajdują się bardzo złe. Jak już powyżej wspomniano, szpitale znajdują się przeważnie w rękach prywatnych, ale są także i rządowe, powiatowo-wojewódzkie, samorządowe powiatowe i samorządowe miejskie. Najlepiej funkcjonują szpitale zakonne, gdyż przywiązane są do nich znaczne fundacje i mają one własne folwarki. Szpitale specjalnych jest mało, przeważnie każdy szpital ma kilka oddziałów jak: zakaźny, oczny, płucny, psychiatryczny i t. d. Razem w województwie Poznańskim jest 88 szpitali na 8,000 łóżek, co jest ilością wystarczającą. Lekarze są wyłącznie angażowani stale, ordynatorów (jak np. w Warszawie) niema.

Najlepiej przedstawia się sprawa w b. Galicji, gdzie mamy wiele szpitali którymi możemy się nawet przed obcymi poszczycić. Niema tam prawie szpitala któryby nie miał własnego, specjalnie w tym celu stawianego budynku.

Łóżek dziecięcych w całej Polsce mamy zaledwie 700 co jest bezwzględnie zamała. Szpitale całej Polski cierpią obecnie następująco:

- 1) Brak funduszy, który nie tylko nie pozwala na rozwój, ale grozi wprost koniecznością zamykania szpitali. Stały brak gotówki nie pozwala na odpowiednie odżywianie chorych, nie mówiąc już o djetyce, która w bardzo tylko niewielkiej ilości szpitali może być stosowana.

Na utrzymanie szpitali powinny gminy otrzymać specjalne podatki. W przyszłej ustawie o finansach gminnych, musi być uwzględniona ustawa o szpitalach samorządowych.

- 2) Brak wykwalifikowanych sił administracyjnych, któremu to brakowi w państwach zachodnich zaradzają dwuletnie kursa administracyjne, otwierane przy uniwersytetach.

- 3) Brak zainteresowania sprawami sanitarnymi Rad miejskich i Sejmików, które mylnie uważają szpitale za zakłady dobroczynne. Na zachodzie szpital to wytwórnia zdrowia, zakład który państwu przywraca pracowników i tym samym płatników

podatków, wskutek czego jest nie przytulkiem a instytucją o znaczeniu ekonomicznym i socjalnym.

4) Nieustalone i nieujednostajnione ustawodawstwo, które fatalnie odbija się na szpitalnictwie, zwłaszcza w sprawach finansowych. Najważniejsze braki ustawodawstwa są następujące: nieustalenie kto jest właściwie stałym mieszkańcem gminy. Niemożność ustalenia przynależności, unfemożliwość ściągania opłat szpitalnych za osoby niezamożne. Z powodu braku odpowiednich ustaw niema kto płacić za żydów, gdyż obowiązek ten z gmin żydowskich wyznaniowych już zdjęto a nie nałożono go jeszcze na gminy samorządowe. Rozdzielenie opieki społecznej, ubezpieczenia społecznego i spraw zdrowotnych nie powinno istnieć. Wszystkie powyższe sprawy, powinny podlegać jednemu ministerstwu, najlepiej Min. Zdrowia.

Walka z gruźlicą.

Gruźlica to nasz najcięższy wróg dla którego zwalczania powinno społeczeństwo skupić wszystkie swe siły. Chorobę powodują drobnoustroje, które przez usta dostają się do organizmu. Organizm walczy z nimi i o ile dostanie się ich niewiele a organizm jest odporny, odnosi zwycięstwo. W ciągłej walce uodpornia się organizm coraz bardziej; tak że te małe ilości laseczników gruźlicy które stale dostają się z otoczenia do organizmu, chronią nas nawet poniekąd przed zakażeniem, podobnie jak ochronne szczypienie ospy. Jeżeli jednak organizm jest wycieńczony i narażony na pochłanianie wielkiej ilości laseczników, z powodu stałego stykania się z chorymi, ulega w walce i staje się pastwą gruźlicy. Dwie więc są zasady walki z gruźlicą, które powinny być równolegle stosowane. 1) Osoby chore na gruźlicę, które rozsiewając wokół siebie laseczniki są źródłami zarazy muszą być oddzielane od ludzi zdrowych, oraz 2) należy dbać o to ażeby przez stworzenie odpowiednich warunków, wychowywać ludzi silnych i tym samym odpornych na zakażenie. Samo leczenie chorych na gruźlicę, jakkolwiek zaniedbywaniem być nie może, w ogólnej akcji walki z gruźlicą niewielką odgrywa rolę a ma raczej znaczenie społeczno-ekonomiczne z powodu przywracania jednostkom zdolności do pracy.

Z powodu małego uświadomienia znacznej części ludności i strasznych wprost warunków higienicznych, gruźlica dziesiątkuje nasze społeczeństwo. Dla zobrazowania grozy położenia, wystarczy przyjąć się ogłaszanyom co tydzień statystykom śmiertelności miasta Łodzi, gdzie na gruźlicę umiera procentowo kilka razy więcej osób niż np. w Londynie. W innych miastach i dzielnicach nie jest lepiej. W Małopolsce w jednym tyłoku roku zmarło na gruźlicę 260,000 ludzi, t.j. więcej niż na wszystkie inne choroby razem, a procentowo blisko 10 razy więcej niż we Francji. Na kresach mamy 50% gruźlików. Nic więc dziwnego że Niemcy złośliwie twierdzą że walka z nami jest niepotrzebna, ponieważ za kilka dziesiąt lat wyniszczą nas zupełnie gruźlica. Po wojnie ilość chorych na gruźlicę powiększyła się znacznie. Zwłaszcza u dzieci lekarze szkolni zauważyli wzrost procentu gruźlicy otwartej. I nic dziwnego, wszak to wojenne pokolenie, źle odżywiane i karmione przez wycieńczone nędzą matki. A dzisiejsze warunki szkolne znakomicie przyczyniają się do rozwoju choroby. Lokale nędzne, wilgotne i ciasne, brak powietrza, ławki wadliwie zbudowane i przedewszystkiem przeciążenie dzieci pracą. Programy szkolne opracowane przez Min. Oświaty są za obszerne dla dzieci wycieńczonych wojną i muszą być poddane rewizji. Lekarze szkolni zauważyli, że pod koniec roku szkolnego, kiedy dzieci najintensywniej pracują, każde z nich traci po kilka funtów wagi. Nic nie pomoże wprowadzanie w programy ćwiczeń cielesnych, które u nas stoją w szkołach dosyć wysoko, jeżeli nie zmieni się warunków higienicznych i nie zredukuje się programów nauki. Wprowadzenie do szkół lekarzy, które ma miejsce w całej Polsce, jest pomysłem bardzo szczęśliwym i może przyczynić się w znacznym stopniu do zmniejszenia gruźlicy. Lekarze ci powinni bardzo energicznie protestować przeciw próbom Min. Ośw. skrócenia ferij wakacyjnych.

Ze walka z gruźlicą może przynieść porządane owoce, przekonanie się można na przykładach państw zachodnich. N. p. we Francji po 10 latach wyciężonej walki, ilość zgonów z powodu gruźlicy zmniejszyła się na ogólną ilość 170,000 zgonów, z 60,000 na 13,000. Tak samo i w innych krajach. Ale tam walkę prowadzi się z całą energią, i prowadzi ją całe społeczeństwo. A u nas? Istnieje wprawdzie Towarzystwo Antigruźlicze, ale wiedzie tak marny żywot, że nawet o działalności jego nie słychać. Należałoby wszcząć energiczną propagandę, tak aby wkrótce całe społeczeństwo stało się jednym towarzystwem antigruźliczym. Tymczasem co tu mówić o społeczeństwie, kiedy nawet wybrańców jego nie wiele walka z gruźlicą interesuje. Nasze rady samorządowe milczą i milczy także Sejm i Rząd. Bardzo wielu prezydentów ministrów

wygłaszało już swoje expose, ale czy który z nich wspomniał choć jednym słówkiem o walce z gruźlicą?

Ale tak dalek być nie powinien! Przedewszystkiem samorządy, jako te instytucje w których ręce oddano sprawy sanitarne, muszą tą walką podjąć. A działać należy w myśl wskazań zjazdu, przedewszystkiem w kierunku zapobiegawczym. Walkę należy rozpocząć od dzieci. Trzeba aby wyrosły na silne pokolenie, którego organizmy nie będą podatnym podłożem dla rozmnażania się prądków gruźliczych. Trzeba je dobrze odżywiać i dać im jak najwięcej powietrza i słońca.

Dzisiaj zgadzają się lekarze, że dziedziczności gruźlicy prawie niema. Jest tylko zakażenie. Naturalną jest rzeczą, że dziecko rodziców gruźliczych narażone jest wskutek ciągłego z nimi przebywania na zakażenie już od pierwszych dni życia. Należy go więc o ile można seperować, przedewszystkiem od chorej matki, która pod żadnym pozorem niepowinna karmić oeseka. Dla seperowania dzieci od chorych rodziców, powinien być wprowadzony przymus. Dziecko powinno przebywać jaknajwięcej na świeżym powietrzu. W tym celu powinny samorządy postarać się o tworzenie w każdym mieście t.z. dziecińców. Może sobie na to pozwolić każda gmina. Pół morgi gruntu z trawnikiem na którym dzieci w wieku przedszkolnym bawiłyby się nago. Bezpieczne przyłady gimnastyczne i dach w razie deszczu, jeżeli teren pozwala to i sadzawka do brodzenia. Boisko gotowe. Zdrowa i wykwalifikowana siostra pilnuje dzieci i urządza im zabawy. Rodzice przyprowadzają po 100 dzieci na cały dzień; za jedzenie można pobierać opłatę. Przebywanie nago na słońcu nie naraża wcale dzieci na zaziębienie, a wywiera zbawienny wpływ na ich zdrowie i rozwój fizyczny. Dziecińce takie byłyby najlepszym sposobem propagandy higieny i przyczyniły by się w znacznej mierze do wykorzenia wielu przesądów i przesadnych obaw nieświadomych rodziców. Miałem sposobność oglądania w tym roku uzdrowiska dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Zakopanem. Codziennie przyglądałem się dziatwie, bawiącej się cały dzień nago na słońcu i obserwowałem zmiany w ich wyglądzie. Dzieci anemiczne, blade, chude, niejednokrotnie silnie rachityczne, pokryte ropięciami wrzodami, już po kilkunastu dniach zmieniły całkowicie swój wygląd. Matki które po 6 tygodniach przyjeżdżały w celu zabrania dzieci, nie poznawały swych pociec. Wypadków zaziębienia nie było wcale, mimo że dzieci biegały nago nawet w dość chłodne dni.

Sprawa boisk dla zabaw ruchowych i sportów, jest u nas wogóle fałszywie postawiona. Inicjatywę i wykonywanie pozostawia się u nas zrzeszeniom sportowem, wskutek czego cała praca szła i idzie niezadrowo, od samej młodzieży. Praca prowadzona pod hasłem „sport dla sportu”. nie może wydać porządných owoców. Wychowanie fizyczne, pod fakiem hasłem prowadzone ma znaczenie jedynie w wyszkoleniu jednostek, reprezentujących na popisach sport polski, czy tylko poszczególných klubów, wobec czego jednostki przez naturę lepiej pod względem fizycznym uposażone, są uprzywilejowane, a całe masy młodzieży słabowitej, są od udziału w korzystaniu z boiska odsunięte. A tradycje mamy piękne. Mielśmy niezmordowanego pioniera w sprawie wychowania fizycznego, który niemał pierwszy na świecie racjonalnie rzecz postawił i rowijając pomysły Amerykanów, stworzył w Krakowie w r. 1980 pierwszy, wzorowy park dla dziatwy i młodzieży. Był to św. p. Dr. Henryk Jordan. On pierwszy stworzył park w którym na trawnikach hoduje się nie kwiaty a stokroć więcej na pielęgnowanie zasługujące roślinki-dziatwy. Jordan otoczył sport i zabawy ruchowe racjonalną opieką, dał dzieciom nietylko boiska, przyrządy i dach w razie deszczu, ale i fachowych kierowników. Przed wojną istniała w Polsce około 20 instytucji wzorowanych na idei Dr. Jordana i obcy naśladowali nas. Obecnie odwrotnie musimy brać wzory od obcych. W urzędowaniu boisk przoduje obecnie Ameryka, gdzie potworny rozrost miast, uczynił sprawę dostarczenia dziatwy i młodzieży świeżego powietrza, kwestią życia i śmierci przyszłych pokoleń. Amerykanie nauczyli nas, że ponieważ rytm wzrostu człowieka jest najszybszy w pierwszych latach życia, najwięcej pracy włożyć trzeba w wychowanie fizyczne dziecka. Zrozumieli to także Niemcy, którzy tworzą boiska dla dzieci w wieku przedszkolnym, jednak nie dają na nich nadzoru. W Ameryce, na każdym boisku, nawet na szkolnych, jest odgrodzony kąciok dla małych dzieci, z sadzawką do brodzenia i prostymi a bezpiecznymi przyrządkami. Dziecińce te są tak rozmieszczone, że żadne dziecko w wieku przedszkolnym niema do niego dalej niż 400 m., a w wieku szkolnym 1000 mtr. Od 10 lat wwszy, dzieci są już dzielone według płci, mają już odmienną zabawy i wprowadzane są sporty. W urzędowaniu boisk przoduje małe miasto Gharri w stanie Indjana. Nowy Jork, nakładem olbrzymich kosztów zakłada specjalne szkoły instruktorów i buduje z braku miejsc boiska na dachach domów i szkół. Z dia-

twą w wieku przedszkolnym były początkowo trudności, czynione przez mało uświadomionych rodziców. Dla zachęcenia ich, dawała organizacja, która z rozmachem czuwa nad wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, na dziecięce orkiestry, które ściągają licznych uczestników. Obecnie rodzice z całym zaufaniem oddają na cały dzień pod opiekę instruktorów, swe pociechy.

W Europie, najwięcej sprawą wychowania fizycznego dąży, zajmują się Niemcy, gdzie zwłaszcza po odkryciu przez Kołcha lasecznika tuberkulicznego, ruch w tym kierunku wzmógł się bardzo znacznie.

U nas, akcja zapoczątkowana świetnie przez Dr. Jordana, w czasie wojny ustała i dopiero obecnie zaczyna nieco przybierać na rozmachu, zwłaszcza w większych miastach. W Warszawie, Rada Miejska uchwaliła dwa wielkie a zaniedbane place, przeobrazić na dziecięce. Jeden z nich ma nosić nazwę placu Dr. Jordana a drugi — dawniej plac Nędzy, placu Radości. Przy każdym magistracie, powinna istnieć komisja wychowania fizycznego, a społeczeństwo całe powinno stworzyć ogólnopolski Związek Jordanowski, który pod hasłami nie militarne, a zdrowotnymi i ochrony przed demoralizacją, zająłby się realizowaniem wielkiej idei Dr. Jordana.

Dziecko powinno spędzać na świeżym powietrzu netylko czas wolny od zajęć, ale o ile możliwości i czas pracy. Niehygieniczne warunki w szkołach, w których dziecko zmuszone jest siedzieć po kilka godzin dziennie, przyczyniają się ogromnie — jak to już było wspomniane, do rozwoju gruźlicy. Próby prowadzenia nauki na wolnym powietrzu, dały dodatnie wyniki pod względem zdrowotnym, pedagogicznie jednak wykazały wiele stron ujemnych. Dziecko otoczone naturą, rozprasza uwagę i nie jest w stanie pracować umysłowo tak intensywnie jak w klasie. Dlatego to, rozwój idei nauczania na wolnym powietrzu postępuje powoli. W Polsce mamy tylko jedno gimnazjum w Zakopanem, w którym znaczna część lekcji odbywa się w ogrodzie. Idea uczenia na wolnym powietrzu, ma najwięcej zwolenników we Włoszech, gdzie jest też wiele zakładów w których dzieci cały rok uczą się poza murami szkolnymi. W każdym mieście, powinna być jedna przynajmniej jedna taka szkoła dla dzieci słabowitych i zagrożonych gruźlicą. Niemniej ważną, jest sprawa kolonji i półkolonji letnich. Przy dzisiejszych stosunkach wysyłanie dzieci przez gminy na kolonie, jest rzeczą zbyt kosztowną, na półkolonie jednak, może się każda gmina zdobyć. Różnic w wynikach prawie niema żadnych, gdyż na kolonji jest dziecko 4 tygodnie, na półkolonji może przebywać 5 miesięcy. Niemniejsze znaczenie mają, wprowadzane na wzór Niemiec ogródki robotnicze. Tereny podmiejskie, podzielone są na małe działki i dzierżawione za nieznaczne opłaty rodzinom robotniczym. Ogródki te uprawiają rodzice poza godzinami pracy, zaś dzieci przebywają w nich mogą znaczną część dnia.

Jak widać z powyższego, środki zapobiegawcze, mogą być u nas stosowane, pomimo wielkiego zubożenia samorządów. Nie są one tak kosztowne a wymagają raczej propagandy, uświadczenia społeczeństwa i dobrej woli Rad samorządowych. Prócz poprawy stosunków sanitarnych miast i mieszkań, prócz troski o wychowanie fizyczne młodzieży, ogromną tu rolę odgrywa racjonalne odżywianie. Jakkolwiek dobre odżywianie zależnym jest od ogólnego stopnia zamożności obywateli i trudno ciężar karmienia młodego pokolenia zwałać na barki samorządów, jednak samorządy też wiele mogą zdziałać przez dożywianie najbiedniejszej dziatwy szkolnej, przez popieranie instytucji mających dożywianie dzieci na celu (P.A.K.P.D. „Kropki mleka” i t.p.) jakoteż przez kontrolę środków żywności, dostarczanych na targi miejskie. Kontrola dostawców mleka powinna być bardzo ściśle stosowaną, ponieważ bardzo często krowy chorują na gruźlicę i mleko od takich krow zawiera w sobie, nieraz bardzo znaczne ilości laseczników. W Łodzi 50% krow jest zarażonych a bardzo wiele z nich ma nawet wymiona porażone gruźlicą. Winien takiemu stanowi rzeczy zupełny brak kontroli ze strony władz sanitarnych. Nadzór nad hodowlami bydła, musi być rozciągnięty na całą Polskę, gdyż jak uczy doświadczenie, pachciarze u których warunki sanitarne są okropne, omijają okolice w których poddawane są obory kontroli i dostarczają mleka z innych chociażby dałszych miejscowości. W takim położeniu jest Warszawa, która obory i naczynia z mlekiem pachciarzy miejscowych poddaje ostrej kontroli. Najlepiej zorganizowany nadzór nad produkcją i dostawą mleka ma Holandia, gdzie bardzo celowe i mądre stosowane nakazy i zakazy, uniemożliwiają pachciarzom dostawę zakażonego, czy zafałszowanego mleka. Pachciarze muszą tam mieć koncesje, które w razie wykroczeń przeciw przepisom sanitarnym są im odbierane.

Mleko dobrze przegotowane, może być użytym nawet gdy pochodzi od krowy zarażonej; niestety, produkt ten daje się ta-

two fałszować i często zawiera w sobie dodatki bardzo dla zdrowia szkodliwe. Dość wspomnieć, że w Warszawie w r. 1919, na 4,252 próby mleka, zbadane w miejskiej pracowni chemicznej i państw. zakładzie badania środków żywności, było zafałszowanych 2,025 prób. A więc prawie 50%. Od czasu działalności wyż. wspom. instytucji, procent zafałszowań produktów spożywczych stale się zmniejsza, ciągle jednak jest bardzo znaczny. Na przykład badanie masła, dało następn. wyniki:

W roku 1920 zbadano	
4360 prób masła, z czego zepsutych znalazł. 10, zafałsz. 2600 = 55%	
W roku 1921 zbadano	
6592 prób masła, z czego zepsutych znalazł. 0, zafałsz. 2523 = 37%	
W roku 1922 zbadano	
6349 prób masła, z czego zepsutych znalazł. 0, zafałsz. 2103 = 33%	
Badania innych produktów wykazało co następn.:	
Mąki w r. 1922 zbadano 274 prób, z czego zafałszow. było 24	
chleba " " " " 276 " " " " " " 6	
łuszczyzów " " " " 38 " " " " " " 4	
wędlin " " " " 233 " " " " " " 67	
czekolady " " " " 33 " " " " " " 1	
soków " " " " 110 " " " " " " 6	
octu " " " " 55 " " " " " " 11	

Jak z powyższego widzimy, nasi dostawcy produktów żywności w pogoni za zyskami w środkach nie przebiegają i z czystym sumieniem, systematycznie zatrują nasze organizmy. Spożycie zafałszowanego mleka może być bardzo niebezpiecznym, zwłaszcza dla sztucznie karmionych, względnie dokarmianych oseków. Powoduje ono choroby przewodów pokarmowych, kończących się niejednokrotnie śmiercią. To też śmiertelność dzieci w pierwszych miesiącach ich życia jest u nas bardzo wielka. Gdy w Londynie w pierwszym roku życia umiera 10% dzieci, w Warszawie umiera ich 19%, a w Łodzi aż 24%. Największy procent śmiertelności przypada na lipiec i sierpień, w którychto miesiącach z powodu upałów pokarmy łatwo ulegają zepsuciu. Zapobiedz tej ogromnej śmiertelności dzieci można przez zakładanie na wzór zagranicy, stacji mlecznych (kropki mleka). Zadaniem tych stacji jest odpowiednie przerabianie mleka (badanie chemiczne, sterylizowanie i chłodzenie) i dostarczanie dzieciom zdrowego pokarmu. Warszawa ma wzorowo urządzonej stację mleczną, jednakże może ona pokryć tylko bardzo małą część zapotrzebowania. Dzieci w Warszawie wypijają 25,000 l. mleka dziennie, a stacja przerobić może tylko 1,500 l. Przy stacjach mlecznych, powinny być także poradnie dla matek, prowadzone przez fachowo wyszkolone osoby.

Drugim, uznanym przez Zjazd za mniej ważny, czynnikiem walki z gruźlicą, jest leczenie osób, już gruźlicą dotkniętych. Leczenie chorych, ma — jak to już wyżej było wspomnianem, znaczenie raczej socjalno-ekonomiczne, gdyż przywraca społeczeństwu jednostki zdolne do pracy. Z systemem zapobiegawczym walki z gruźlicą, ma leczenie łączność wskutek oddziaływania chorych od osób zdrowych, a więc przez usuwanie ze społeczeństwa źródeł zarzków.

W celu skutecznego izolowania gruźlików od ludzi zdrowych, powinien istnieć przymus donoszenia o gruźlicy, zwłaszcza otwartej.

Z powodu złego stanu finansowego samorządów, prowadzenie osobnych oddziałów dla gruźlików przy szpitalach, jest bardzo utrudnionem, gdyż choroba ta trwa zwykle bardzo długo, przyczem leczenie wymaga forsownego odżywiania chorych, wobec czego oddziały te pochłaniają ogromne sumy. Jednakże, trudności muszą być pokonane, gdyż pozostawianie na wspólnych salach gruźlików z innymi chorymi, jest dla tych drugich bardzo niebezpiecznym. Organizmy słabe, wyczerpane chorobą i trawione gorączką, są bardzo podatne na przyjęcie zarzków gruźlicy. Tak samo rzecz się ma na oddziałach chirurgicznych, gdzie chory z otwartą raną, zpowodowaną np. jakimś nieszczęśliwym wypadkiem, leży obok operowanego z powodu gruźlicy kości.

Sanatoria, tam gdzie one istnieją w odpowiedniej ilości, oddały wielkie usługi i stały się rzeczywistymi wytwórniami zdrowia, przywracającymi społeczeństwu pracowników. Przytem, w sanatoriach gruźlicy są bezwzględnie oddzieleni od zdrowych, a także od chorych na inne choroby. W ogólnej walce z gruźlicą, powinny sanatoria — tak jak się to dzieje w Danji — być niejako sztabami generalnymi, kierującymi całą akcją. W zakładach tych czynione są doświadczenia nad chorobą, gruźlicą jest naukowo pogłębianą i zjad wysyłane są wskazówki instytucjom prowadzącym akcję zapobiegawczą, rozsiąnym po całym kraju. U nas rolę podwładnych instytucji spełniać powinny samorządy i Koła Tow. Antygruźliczego, niestety, nieliczne sanatoria jakie posiadamy nie są dostatecznie przygotowane do objęcia dowództwa.

Wskutek tego walka z gruźlicą prowadzona jest bezplanowo, często, po dyletancku a najczęściej wcale prowadzoną nie jest.

Sanatoria powinny być zakładane przez Rząd, gdyż koszty połączone z ich utrzymaniem przekraczają zdolność płatniczą naszych samorządów. Ewent. mogłyby powstawać kooperacje samorządowe w celu tworzenia wspólnych sanatoriów, albo akcje tą przejąć by mógł Związek miast, lub Kasy chorych. W Danii, w państewku mającym 3 milj. mieszkańców, sanatoria pomieścić mogą 3,000 gruźlików, w Niemczech na 1 1/2 miliona chorych 700,000 leczycy się może w tanich, państwowych, samorządowych czy społecznych sanatoriach. A u nas? Kogo nie stać na drogę, prywatne sanatorium, ten o szczęściu mówić może, jeżeli uda mu się dostać miejsce w jakimś tańszym publicznym zakładzie. A warunki mamy wspaniałe. Wszak mamy Zakopane, i szereg innych podkarpackich miejscowości w których powietrze jest dla gruźlików wprost idealne, mamy i kawałek morza, nie mamy tylko inicjatywy, zrozumienia niebezpieczeństwa, jakie nam grozi, no i — pieniędzy na Ministerstwo Zdrowia.

Położnictwo. Statystyka wykazuje, że wraz z postępiem kultury, zmniejsza się wszędzie przyrost ludności. Przyczyną tego jest zwiększanie się poczucia odpowiedzialności za wychowanie dziecka u człowieka kulturalnego. W czasach dzisiejszych są i inne, niemniej ważne tego zjawiska przyczyny. Drożyzna gniebiąca znaczną część obywateli, nakazuje bronić się ludziom pracy przed powiększaniem rodziny; klęska mieszkaniowa uniemożliwia zakładanie nowych ognisk rodzinnych, a konieczność pracy zarobkowej żony, powoduje zaniedbywanie dzieci i powiększa procent ich śmiertelności. Niektóre kraje próbują zapobiedz złemu przez represje, jak np. Turcja, która wprowadza dla mężczyzn przymus żenienia się a nawet były tam propozycje wprowadzenia przymusu wielożenstwa. Żadne represje jednak nie pomogą. Zapobiedz powolnemu wymieraniu ludzkości, można jedynie skutecznie przez otoczenie należyłą opieką matki i zwalczanie tym sposobem nadmiernej śmiertelności dzieci. Trzeba zakładać przytulni położnicze i organizować dobrą i fachową pomoc akuszeryjną. Warunki dzisiejsze dla matek ciężarnych są wprost okropne. Ustawodawstwo nie otacza należytej opieką matek nieślubnych. Pomoc akuszeryjna jest niedostateczną i często niefachową. Nieliczne szkoły akuszeryjne znajdujące się w kraju, stoją bardzo nisko. Akuszerki jest stanowczo zamało. W byłym Królestwie wypadła 1 akuszerka na 334 km², na 14,300 ludzi i na 3,240 kobiet w wieku zdolnym do rodzenia. Wobec tego 80%, kobiet rodzi bez pomocy akuszeryjnej i podczas gdy w Niemczech na 1000 porodów zdarza się tylko 1.04 wypadków gorączki połogowej, u nas jest ich aż 4.

W porównaniu z innymi krajami wyglądamy jak następowo:

Niemcy:	1 akuszerka na	17 km ²	i	1,700	ludności
Francja:	1	"	39	"	2,890
Polska:	1	"	334	"	14,300
Rosja:	1	"	"	"	18,800
Azja:	1	"	"	"	78,000

Niewiele więc jest u nas lepiej aniżeli w Rosji, a gorzej od nas stoi tylko Azja. Niewielka to dla nas pociecha.

W poszczególnych województwach, ilość akuszerki jest następująca: w Warszawie, na 100,000 kobiet wypadła 180 akuszerki. W Województwie Krakowskim 80; w Poznańskim 50; w Łódzkim 47; w Lwowskim 43; w Białostockim 20; w Nowogródzkim 7; w Wołyńskim 3.

Brak akuszerki i wynikające z tego często nieprawidłowe porody, bez fachowej pomocy, powodują zanik rozrodczości u wielu kobiet.

Zakładanie wzorowych szkół akuszeryjnych jest koniecznością chwili. Szkoły takie powinny powstawać przy klinikach i muszą być połączone z internatami, gdyż tylko przez stałe przebywanie kandydatek pod dozorem, można wyczerpić im poczucie czystości i higieny, przynajmniej nieodzowne dla wykonywania zawodu. Kurs musi trwać 2 lata, a cenzus naukowy, wymagany od kandydatek powinien być taki sam jak dla pielęgniarek, t. zn. 7 oddziałów szkoły powsz. Na kursach musi być obowiązkowo wykładana higiena wieku dziecięcego, gdyż matki bardzo często zwracają się do akuszerki o porady dotyczące obchodzenia się z dzieckiem. Podział akuszerki na akusz. I i II rzędu, mający miejsce dotychczas powinien zniknąć, należy dążyć do tego, aby wszystkie akuszerki były I rzędu. Tak samo zniknąć powinny z widowni szkoły babek, istniejące jako niższe kursa przy instytutach położniczych.

O ileż niżej stoi u nas teraz sprawa akuszeryjna, aniżeli stała w Polsce w wieku 18, kiedy to księżna Jabłonowska, zakładając „szkołę babienia“ przeznaczała po 2 akuszerki na 1 folwark.

Zjazd poznański, w zrozumieniu doniosłości rozwiązania

sprawy położnictwa w Polsce i pchnięcia ją na racjonalne tory, uchwałił szereg wniosków, które poniżej w całości przytaczam.

I. Wniosek.

II Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Poznaniu, stojąc na stanowisku jaknajszerszego współdziałania samorządów z władzami centralnymi w sprawach zdrowia publicznego, uznaje że do rozwiązania zaniedbanej pomocy położniczej w Polsce w pierwszym rzędzie powołane są zarządy miast do zakładania miejskich zakładów położniczych wraz z wzorowymi szkołami położniczymi.

II. Wniosek.

Zważywszy na bardzo zły stan położnictwa na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej;

— zważywszy na wielki brak zakładów położniczych tak w większych i mniejszych miastach;

— zważywszy na ilościowy brak akuszerki i na ich ogólny niski poziom naukowy.

II Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich **domaga się od Ministerstwa Zdrowia Publicznego**

- 1) by bezwzględnie zajęło się jednolitą i planową akcją w sprawie organizowania pomocy położniczej w państwie Polskim
- 2) by żądało od wszystkich szpitali tak państwowych, jak i komunalnych, utworzenia oddziałów położniczych choćby na niewielką liczbę łóżek.—
- 3) by Ministerstwo Zdrowia Publicznego kierując się ideą decentralizacji, utworzyło jak najprędzej wojewódzkie państwowe szkoły położnicze wraz z internatami dla uczennic.—
- 4) by uznano dla wstępujących uczennic jakb. minimalny cenzus naukowy, ukończenie 7 oddziałowej szkoły powszechnej.

III. Wniosek.

W celu podniesienia stanu zdrowotnego noworodków i zmniejszenia śmiertelności wśród niemowląt, II Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich uznaje za niezbędne **prowadzenie poradni dla niemowląt** przy większych zakładach położniczych.

Bruki miejskie.

Jakość bruków miejskich ma znaczenie nie tylko estetyczne, ale przede wszystkim higieniczne. Aby bruk był dobry, musi odpowiadać nast. warunkom: nie może wsiąkać, nie może się niszczyć i musi mieć powierzchnię możliwie gładką. Bruk wsiąkający, wchłania wszelkie nieczystości i wydzielniny końskie, wskutek czego zanieczyszcza powietrze wiewaniami. Bruk łatwo niszczący się, powoduje kurz szkodliwy dla zdrowia, a niedosć gładki czyni niszczący nerwy hałas.

Miasteczka w b. Kongresówce, mają fatalne bruki z kamienia polnego. Nie odpowiada on żadnemu z powyżej przytoczonych warunków i jest bardzo niewygodny dla chodzących, choć jest dosyć kosztowny. Dobry bruk, może być tylko z kostki granitowej, cegły, drzewa lub asfaltu. Kostki granitowe, są jednak bardzo kosztowne, gdyż granitu mamy w kraju niewiele, przytem są znaczne trudności transportowe i eksploatacyjne. Cegła specjalnie wypalana, używana w Holandji i w krajach Skandynawskich, nie wsiąka, nie czyni hałasu, i choć daje nieco kurzu jest dobrym materiałem brukowym. Dla wyrobu cegieł brukowych, mamy odpowiednie warunki i mogłyby być one u nas z powodzeniem stosowane. Bardzo dobre, choć mało trwałe, są bruki drewniane, używane u nas dość często, zwłaszcza w Warszawie, i Łodzi. Jednak miasta te używają drzewa miękkiego, sosnowego, wobec czego bruki te bardzo szybko ulegają zniszczeniu. Dobry bruk drewniany, musi być układany z drzewa twardego i impregnowanego. U nas nie należy bruków tych stosować, gdyż spotrzebują one zbyt wiele drzewa, którego nie mamy za wiele.

Idealnym wprost brukiem, mogącym mieć u nas nawet w małych miastach zastosowanie, jest bruk asfaltowy. Jest elastyczny, niewsiąkający, dający się łatwo zmywać, nie czyni hałasu i nie kurzy. Lany jest mniej trwały, natomiast ubijany trwa 20 do 25 lat. Koszt bruku asfaltowego jest znacznie mniejszy niż granitowego, a wcale nie większy niż układanego z kamienia polnego. Niestety w Polsce, jakkolwiek mamy materiał do wyrobu asfaltu, nie posiadamy fabryki, a w dzisiejszych czasach, kiedy cały świat odbudowuje się po wojnie, sprowadzanie asfaltu jest utrudnione, przytem i cło polskie jest bardzo wysokie. W kraju możnaby stworzyć fabrykę asfaltu bardzo niewielkim kosztem. Powinien się tem zająć Związek Miast. Założenie takiej fabryki projektowanem jest w Poznaniu. Możliwość ją utworzyć przy udziale wszystkich zainteresowanych miast, a jak już zaznaczono, na bruki asfaltowe, z powodu ich taniości, mogą sobie pozwolić nawet najmniejsze miasteczka. Prócz tego, Związek Miast, powinien się zająć eksploatacją kamienia granitowego.

Rady miejskie nie powinny skąpić funduszy na brukowanie ulic, gdyż tylko w mieście mającym dobre bruki, można utrzymać stan sanitarny na odpowiednim poziomie. (dok. n.)

Protokół II posiedzenia Rady Miejskiej, z dnia 7-go sierpnia 1923 r.

Przewodniczący wice-burmistrz Szymczak, otwierając posiedzenie o godz. 8 min. 30 wiecz., stwierdza że pośród kompletu 24 obecność 18 radnych: 1) Bińkowskiego, 2) Czaplńskiego, 3) Chwiakowskiego, 4) Dziubkiewicza, 5) Grünberga, 6) Grodzickiej, 7) Chudobńskiego, 8) Kona, 9) Kurowskiego, 10) Morgensterna, 11) Nawrockiego, 12) Olczaka, 13) Pomorskiego, 14) Pawlikowskiego, 15) Sirkisa, 16) Teski, 17) Wasilewskiego, 18) Zerndta i obecność członków Magistratu: burmistrza Swiercza i ławników Chrupkowej i Przedpeńskiego, oraz nieobecność radnych: 1) Borowskiego, 2) Hoffmana, 3) Kamińskiego, 4) Łodwiga, 5) Stasińskiego, 6) Wilkowskiego.

- I. Powtórna uchwała zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w sumie 300 milj. marek polskich z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na budowę szkoły;
- II. Przydział placów pod budowę domów;
- III. Sprzedaż placu Spółdzielni „Zgoda” na wybudowanie piekarni;
- IV. Komunikaty;
- V. Wolne wnioski.

Ponieważ art. 33 Dekretu o samorządzie miejskim mówi, że uchwała co do zaciągnięcia pożyczki, powzięta na poprzednim posiedzeniu, powinna zapaść na dwóch kolejnych posiedzeniach, Rada Miejska z uwagi na to powtórnie jednogłośnie uchwała:

„Rada Miejska miasta Zgierz, pow. Łódzkiego, na drugim zebraniu w dn. 7 sierpnia r. b. pod przewodnictwem wice-burm. Szymczaka i w obecności 18 radnych z pośród ogólnej liczby 24 radnych, uprawnionych do udziału w zgromadzeniu gminnym, postanowiła:”

„I. przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę w wysokości 300 milj. marek polskich (słownie: trzystu milionów marek polskich) na wykończenie robót przy budowie 14 klasowej szkoły powsz. w Zgierzu przy ul. Łęczyckiej na warunkach, wymienionych w Rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. z dn. 26 września r. 1922 (Dz. U. R. P. z roku 1922 № 56 poz. 512 i Dz. U. M. W. R. i O. R. z roku 1922 № 25 poz. 277);”

„II. użyć pożyczki tej wyłącznie na cel, na jaki została zaciągnięta;”

„III. ręczyć za zwrot zaciągniętej pożyczki i spłatę procentów w umówionym terminie całym nieruchomości i ruchomym majątkiem gminy oraz wszystkimi jej dochodami;”

„IV. wstawić do budżetu gminnego corocznie, aż do całkowitej spłaty pożyczki, odpowiednią sumę na spłatę przypadających rat wraz z odsetkami, wreszcie”

„V. zgodzić się, aby w razie opóźnienia w wypłacie raty w oznaczonym terminie zaległa rata była ściągnięta przymusowo w drodze postępowania administracyjnego wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 10% w stosunku rocznym od raty zaległej wraz z kosztami egzekucji.”

Przypominając uchwałę Rady Miejskiej z dnia 7 lutego b. r. przydzieleniu placów miejskich pod budowę domów, przewodniczący, dla ilustracji jak się t. zw. „polityka mieszkaniowa” przedstawiała w innych krajach, odcytuje odpowiednie urywki, dotyczące tej sprawy w Anglii z wieku dziewiętnastego, jakie są obecnie u nas.

W dalszym ciągu przedmówca komunikuje, że przeciw uchwale Rady Miejskiej z dn. 7. II. 23 r. wpłynął protest miejscowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości do Województwa, zarzucający przedstawicielom miasta, z racji przydziału placów i drzewa z lasów miejskich, szafowanie zbyt wielkim majątkiem Gminy miejskiej, lecz i majątkiem prywatnym.

Na poparcie swych zarzutów przestano Województwu odpiąć niektórych aktów starych z pierwszej XIX wieku, gdzie rzekomo jest mowa o tym, że obecne lasy miejskie należały do osób prywatnych.

Zbijając powyższe pretensje, burmistrz Swiercz odcytuje sta starsze jeszcze od załączonych przez właścicieli nieruchomości, które jasno wykazują, że lasy, tak jak są obecnie, należały do w. r. 1824 do Miasta.

Zarzuty więc, co do przewłaszczenia lasów przez Miasto, bezpostawne.

W tym też sensie zostało wysłane pismo do Województwa. Komisja Rozbudowy Miasta, rozpatrzyła dotychczas 50 p. o przydział placów miejskich pod budowę domów. Architekt Golbberg, z posiadanych przez miasto do parcelacji placów miejskich, podzieli je tak, że każdy z nich tworzy front 30 m. szerokości.

Każdemu z nadzielonych placami wolno budować dom o wolnej ilości mieszkań.

Wszystkie place w mieście samem są wyłączone od przydziałów osobom prywatnym i będą pozostawione na użytek Miasta.

Radna Grodzicka, w związku z omawianą sprawą, stawia wniosek, aby już może dzisiaj Rada Miejska upatrzyła z pośród posiadanych placów w śródmieściu jeden z nich pod budowę Domu Ludowego.

Na wniosek r. Morgensterna, wniosek r. Grodzickiej przekazano Komisji Rozbudowy Miasta.

Zabierając ponownie głos, r. Grodzicka zwraca uwagę, że w uchwale Rady Miejskiej o przydzieleniu placów pod budowę domów, zastrzeżono, że place rogowe są wyłączone od sprzedaży osobom prywatnym. tymczasem z przeczytanego wykazu osób otrzymujących place, widać, że zapomniano o tym zastrzeżeniu. Stojąc na stanowisku dawnej uchwały, jest przeciwna przedstawionemu przez Magistrat projektowi, przydzielającemu niektóre place narożne, żądając rewizji tego projektu i uwzględnienia przy nadziale osób stale zamieszkujących w Zgierzu.

Wniosek powyższy Rada Miejska przyjęła, a następnie przekazano do rozpatrzenia Komisji Rozbudowy Miasta.

Wpłynęło do Magistratu podanie Spółdzielni Spoż. „Zgoda” o odstąpienie jednego z placów miejskich pod budowę własnej piekarni.

Magistrat zasadniczo przychylił się i wnosi o sprzedaż „Zgodzie” placu przy ul. Wesołej.

Radna Grodzicka, zabierając głos, uważa, że należałoby „Zgodzie” odstąpić inny plac niż proponowany przez Magistrat ponieważ ten trzeba będzie dzielić; odpowiedniejszym podług radnej jest plac przy ul. Parzęczewskiej róg Gołębiej.

Radny Morgenstern jest wogóle przeciwny odstąpieniu placu „Zgodzie” w śródmieściu. Uważa, że Spółdz. Spoż. „Zgoda” jako instytucja wybitnie handlowa, nie może korzystać z żadnych uwzględnień ze strony Miasta.

W dalszym ciągu swego przemówienia wytacza cały szereg zarzutów pod adresem „Zgody”, jak w sprawie ostatniej sprzedaży węgla po cenie niezmiernie wygórowanej, w dodatku węgla, który był z przydziału Magistratu. Cukier i węgiel sprzedaje „Zgoda” tylko swym członkom, co jest znów niesprawiedliwością dla mieszkańców niezrzeszonych w kooperatywach.

Podkreślając raz jeszcze silnie wyłączenie handlowy charakter Stow. Spoż. „Zgoda”, stawia wniosek, zresztą zgodny podług radnego z odnośnym postawieniem Rady Miejskiej, nie odstępować „Zgodzie” placu w śródmieściu.

Odpowiadając, r. Czaplński w ostrej replice polemizuje z wywodami i zarzutami r. Morgensterna.

Wyjaśnia, że węgiel sprzedawano nie tylko członkom „Zgody”, lecz wszystkim bez wyjątku mieszkańcom, nie wyłączając współwłaścicieli r. Morgensterna.

Co zaś do zarzutu, że „Zgoda” jest instytucją wyłącznie handlową, ciągnącą olbrzymie zyski, to przedmówca zapytuje, dlaczego ta część ludności której r. Morgenstern jest przedstawicielem pozostawała wiele spółdzielni, których w pewnym okresie czasu, za okupantów, powyrastało tyle, co grzybów po deszczu. Jeśli spółdzielnie są tak dobrze prosperującym interesem, to dlaczego je tak polikwidowano? Cele „Zgody” są zresztą określone w statucie.

Radny Pawlikowski jest przeciwny wnioskowi r. Morgensterna i zauważa, iż być może, że ludziom podobnym jak radny Morgenstern upadek kooperatywy leży w ich interesie.

Burmistrz Swiercz wyjaśnia, że węgiel odstąpiono „Zgodzie” ponieważ Magistrat nie posiadał w tym czasie gotówki na zapłacenie nadstaniego transportu. Stwierdza, że węgiel ten mógł każdy otrzymać w „Zgodzie” bez względu czy jest członkiem czy też nie.

To samo będzie z mającym nadejść cukrem, które będzie wydany kooperatywowi dla rozsprzedaży wszystkim bez wyjątku mieszkańcom.

Popiera ze swej strony wniosek odsprzedaży placu pod budowę piekarni „Zgodzie”, ponieważ piekarnia ta będzie służyła przeważnej części ludności naszego miasta.

Ławnik Przedpeński dodaje, że węgiel odstąpiony „Zgodzie”, to nie jest specjalnie nadstany dla rozdziału pomiędzy ludność miasta. Węgiel, po tejże cenie, może otrzymać każdy po zawarciu umowy z daną kopalnią.

Ławnik Chrupkowa jest zdania, żeby odstąpić plac „Zgodzie” ponieważ jest to współdzielnia.

Radny Chudobński, w zasadzie popierając wniosek odsprzedaży „Zgodzie” placu, zapytuje czyby nie można znaleźć jaki inny, któryby nie potrzebował być dzielony.

Przewodniczący stawia od siebie wniosek, żeby Rada Miejska wyraziła zasadniczo zgodę na odsprzedaż placu, wybór zaś samego miejsca pod piekarnię, załatwić w porozumieniu z Kom. Rozbudowy i „Zgodą”.

Wniosek przewodniczącego przyjęto jednogłośnie.

Radny Grünberg, wradając do powziętej dopiero uchwały, zauważa, że r. Czaplinski, który zwykle nic nie mówi, uchwylił nadającą się okazję, z racji wystąpienia r. Morgensterna, ażeby sobie, podług wyrażenia radnego „pohulać“.

Uważa, że cała ta przewlekła dyskusja nastąpiła z winy przewodniczącego, który niezbyt jasno sformułował na wstępie odnośny wniosek.

Radny Morgenstern po ponownym zebraniu głosu, kwestionuje ważność powziętej uchwały, ponieważ niektórzy z radnych są także członkami „Zgody“.

Zarząd Zgierskiej Straży Ogniowej Ochotniczej zwrócił się do Magistratu z prośbą o wydanie z lasów miejskich bezpłatnie 5 mtr.² drzewa na reperację wspinalni, mostu i innych urządzeń na placu Straży.

Rada Miejska, przychylając się do prośby, uchwała wydać na wspomniany cel 5 mtr.² drzewa budulcowego bezpłatnie.

Rada Miejska zaakceptowała wniosek Magistratu, przyznający Kom. Urządzenia Boiska 25 mtr.² drzewa budulcowego po cenie 10 zł. polsk. za 1 mtr.² na spłatę w ratach rocznych na okres lat 5. Dalszy przydział wskutek wyczerpania zapasów drzewa, postanowiono przyznać z-poręby jesiennej.

Na wniosek Magistratu uchwalono przyznać Deringowej jednorazowe wynagrodzenie za uporządkowanie grobów poległych żołnierzy armii zaborczych w kwocie Mk. 600,000,— (sześćset tysięcy).

Burmistrz Swiercz odczytuje pismo Kom. Budowy Pomnika Romualdowi Traugutowi w Swisłoczy, w którym zamieszczono prośbę o ofiarę na ten cel.

Rada Miejska bez dyskusji uchwała wyasygnować z Kasy Miejskiej do dyspozycji Kom. Budowy Pomnika Romualdowi Traugutowi w Swisłoczy 500,000,— (pięćset tysięcy).

Szkołe Kupieckiej na reperację studni uchwalono wydać bezpłatnie jeden słup.

Wpłynęło podanie do Magistratu właścicieli domu przy ul. Wesołej 18 Joela Kujawskiego i Chaskla Borgia o odstąpienie im kawałka placu miejskiego, na którym poprzedni właściciel tego domu wybudował bramę dla przejazdu do swej posesji.

Ponieważ dojazd „innego do“ tej nieruchomości niema, Rada Miejska, biorąc pod uwagę, postanowiła upoważnić Magistrat do odsprzedaży tej części placu miejskiego właścicielom nieruchomości przy ul. Wesołej, na której jest pobudowana brama, za sumę 200 (dwustu) zł. p.

W związku zpowyższym r. Pawlikowski zwraca uwagę że są jeszcze inni właściciele nieruchomości, którzy w podobny sposób starają się przywłaszczyć części placów miejskich. Zapytuje, czy nie należałoby pobierać od nich dzierżawy?

Burmistrz dodatkowo komunikuje, że podobnie jak z wła-

ścicielem nieruchomości przy ul. Wesołej 18 przedstawia się sprawa z właścicielem nieruchomości przy ul. Piaskowej, Fuchsem.

Także i Fuchsowi Rada Miejska godzi się odstąpić tą część placu miejskiego, którą już zajął, na warunkach takichże co i innym z racji uchwały o rozbudowie miasta.

Wyrażono zgodę na zapisanie do ksiąg ludności stałych mieszkańców m. Zgierza, następujące osoby:

- 1) Gutman Joannę Paulinę,
- 2) Bajer Alme Martę,
- 3) Salomeę vel Salę Kohan,
- 4) Gołdę Kohan,
- 5) Lewi „
- 6) Estere „
- 7) Gersza Lejba Żelechowskiego.

Przewodniczącemu Komisji Wyborczej sędziemu Januszewskiemu po pewnej dyskusji, większością głosów (14 za 4 przeciw) przyznano za pracę przy wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej jednorazowe honorarium w wysokości 1 milj. marek. Przewodniczącym i członkom Kom. Obwodowych postanowiono przestać podziękowanie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało wybudowania na terenie m. Zgierza t. zw. „targowicy“, miejsca specjalnie wyznaczonego na sprzedaż bydła- określając zgóry urządzenie jej.

Jeśliby Miasto nie zechciało się zastosować do polecenia Ministerstwa, to władze nadzorcze zabronią wogóle urządzania targów na zwierzęta domowe no terenie m. Zgierza- podług obliczeń koszt urządzania targowicy będzie wynosił około 54 milj. marek.

Miejscem odpowiadającym najlepiej temu przeznaczenia jest plac niedaleko rzeźni miejskiej.

Rada Miejska na wniosek r. Morgensterna uchwaliła przekazać budowę targowicy Kom. Rozbudowy z uwagą, żeby dla uniknięcia większych kosztów możliwie połączyć targowice z rzeźnią miejską.

Radny Chudobiński komunikuje, że ze strony frakcji P.P.S. do poszczególnych Komisji na miejsce wycofanych wchodzi następujące osoby:

- | | |
|--|---|
| do Kom. Budżetowej na miejsce p. Pawlikowskiego p. Wojciechowski | „ „ Budowlanej „ „ p. Kwiatkowskiego p. Wojciechowski |
| „ „ Podatkowej „ „ p. Paula „ p. Stranc Edward | „ „ Leśnej „ „ p. Pawlikowskiego p. Kulesza Stan. |

Radna Grodzicka porusza sprawę wykupywania przez prekupniów artykułów pierwszej potrzeby w dni targowe, dla przeciwdziałania czemu żąda ograniczenie czasu sprzedarzy handlarzom.

Uchwalono: w porze letniej zezwolić prekupniom na zakup artykułów przywiezionych na targ dopiero po godz. 10-jej rano, w porze zimowej po godz. 12 w poł.

(Dok. nast.)

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu Spółdzielnia z odp. udziałami

podaje do wiadomości P.P. Członków, iż w dniu 14 Września 1923 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu własnym

Zwyczajne Zgromadzenie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Zatwierdzenie bilansu wraz z rachunkiem Zysków i Strat za rok 1922,
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1923,
- 4) Wybór 1 członka Zarządu,
- 5) „ „ 2 członków Rady,
- 6) „ „ 3 „ Komisji Rewizyjnej,
- 7) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej liczby Członków podług ustawy następnie zebranie odbędzie w dniu 28 Września r. b. o godz. 4 po poł. bez względu na ilość przybyłych Członków w myśl § 28 Ustawy.

ZAKŁAD BEDNARSKI B-cia Gromek, ul. 1-go Maja № 13.

Przyjmujemy wszelkie roboty (fabryczne) wchodzące w zakres bednarstwa. Wykonujemy roboty solidnie z własnych i powierzonych materiałów, po możliwie przystępnych cenach.

Magistrat,

Towarzystwo Akc. Elektrowni Zgierskiej,

podaje do wiadomości swym odbiorcom, że nę mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 31 sierpnia 1922 roku, zgodnie z Ustawą z dnia 15 lipca 1920 roku, (Dziennik Ustaw № 70, poz. 466) ceny za prąd elektryczny zużywany w miesiącu sierpniu r. b. zostały ustalone jak następuje:

Za 1 kwg. do oświetlenia	Mk. 13,389.—
Za 1 kwg. do motorów	„ 6,694.—
Za 1 kwg. do ośw. miejsk.	„ 5,791.—

Opłata ryczałtowa od punktu świetlnego za prąd w instalacjach bez licznika, będzie obliczona na zasadzie cen powyższych za kilowat godzinę.

Do posiadaczy liczników Elektrowni.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Odbiorców prądu, dzierżawiących liczniki od Tow. Akc. Elektrowni Zgierskiej, że od pewnego czasu pojawił się na bruku Zgierskim złodziej specjalista, który wykrada abonentom na klatkach schodowych liczniki od światła, względnie od motorów.

Wobec powyższego należy mieć się na baczności, gdyż za całość licznika odpowiada abonent, zaś złapanego złodzieja należy niezwłocznie odstawić do kancelarii Policji Państwowej.

Tow. Akc. Elektrowni Zgierskiej.

Mieszkanie składające się z 2, 3 lub 4 pokoi z kuchnią poszukiwane od zaraz. Wiadomość w Kasie Chorych.

Druk M. Nowicki i S-ka w Zgierzu